

Polski Ład: Dlaczego Ministerstwo Finansów nie napisało spójnych przepisów podatkowych?

Katastrofa wizerunkowa „Polskiego Ładu” już w pierwszym tygodniu jego obowiązywania wynika również z braku umiejętności napisania przepisów podatkowych, które zapewniałyby wszystkim uprawnionym zapowiedzianego przez polityków przywileju w postaci nieopodatkowania kwoty dochodów do 30 tys. zł rocznie – pisze prof. Witold Modzelewski.

Przykład z opodatkowaniem pracowników, emerytów i rencistów osiągających dochody od co najmniej dwóch płatników

Idzie tu zwłaszcza o emerytów, rencistów i pracowników, którzy osiągają dochody od co najmniej dwóch płatników. Skoro mają nie zapłacić podatku w wysokości 5100 zł rocznie (minimalna kwota podatku), to wystarczyło napisać przepis, że każdy z płatników ma obowiązek zastosować ten przywilej, przy czym podatnik musiałby poinformować płatników, czy chcą aby całość lub część limitu tego zwolnienia wykorzystać w sposób narastający (czyli tylko przez część roku), czy też proporcjonalnie w całym roku.

Mówiąc najprościej: każdy płatnik powinien mieć obowiązek zastosować ów przywilej, chyba że podatnik zwolniłby go z tego obowiązku.

Natomiast twórcy tych przepisów, prawdopodobnie nierozumiejący lub nawet nieznający tego problemu, powiązali zastosowanie tego przywileju co najwyżej tylko z jednym płatnikiem (w tym ze złożeniem PIT-2), co oznacza, że gdy ktoś nie złożył pracodawcy tego „kwitu”, przywilej ten w ciągu roku nie ma zastosowania. Nonsens, bo wtedy płatnik musi pobrać nie tylko wyższą zaliczkę na podatek (17%) oraz nieodliczoną składkę na ubezpieczenie zdrowotne (9%), czyli suma obciążenia drastycznie wzrosła. Problem ten zna każdy „płatowiec”, czyli osoby zajmujące się rozliczaniem wynagrodzeń, a często są to ludzie nawet bez specjalistycznego wykształcenia: wystarczy uważnie czytać przepisy.

Rodzi się więc pytanie: dlaczego w resorcie finansów nikt o tym nie wiedział i nie zmienił art. 32 i 34 ustawy o PIT? Wyjaśnijmy przy okazji, kto zajmuje się takim problemem: po to ministerstwo ma departament podatku dochodowego, aby napisał fachowy projekt i przedłożył szefostwu resortu. Prześledziłem wszystkie opublikowane wersje tego projektu i w żadnym nikt nie dostrzegł braku realizacji najważniejszego w końcu problemu: podatnicy przecież mieli mieć mniejszą a nie zwiększoną zaliczkę podatku od ich wynagrodzeń, rent i emerytur.

Niekompetencja, czy dywersja?

Niezależni dziennikarze, którzy rozumieją ten problem (są tacy), zadali mi dość oczywiste pytanie: czy to wynik niekompetencji czy dywersja? Oczywiście gdyby szef resortu znał się na podatkach i zajmował się powierzonymi mu obowiązkami, to wyłapałby ten problem. Jeżeli się nie zna (nie musi), to powinien mieć „swoich ekspertów”, którzy powinni mu podpowiedzieć. Tak się nie stało i trzeba było to naprawiać wydając niezgodne z prawem wyższego rzędu rozporządzenie, co tylko dołało oliwy do ognia.

„Ludzie z rynku” nie powinni tworzyć przepisów podatkowych

Jak przysłowiowa bańka mydlana pękł mit, że „ludzie z rynku” (czyli zagranicznych firm doradczych) znają się na podatkach, bo to właśnie im powierzono w Polsce tworzenie przepisów. Czy to prawda, że szef tego departamentu „wychował się w wielkiej czwórce”, czyli anglosaskich firmach zajmujących się podatkami? Wniosek jest jeden: resort finansów trzeba szybko oczyścić z tych ludzi (moim zdaniem zupełnie nie pasują do „Dobrej Zmiany”), przeciąć wszystkie związki z tym biznesem, bo jest albo niekompetentny albo świadomie działa na szkodę obywateli i skutecznie zniszczył polityczny wizerunek „Polskiego Ładu”. Miotła powinna zadziałać nie tylko w przypadku podatku dochodowego, lecz również innych podatków, bo okazało się, że w tym samym czasie powstały przepisy w akcyzie na korzyść jednego z koncernów i tam urzędnicy wykazali się wzorową wręcz fachowością, czyli działaniem na jego korzyść. Równie źle dzieje się z VAT-em, ale to już inna opowieść.

A może przy okazji ktoś sprawdziłby, kto naprawdę pisze projekty przepisów podatkowych „Polskiego Ładu”? Może autorzy są na zewnątrz administracji publicznej a jeśli tak, to gdzie?

prof. dr hab. Witold Modzelewski
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych